



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

Po ogólnych treściach dotyczących Eucharystii przejdźmy teraz do bardzo szczegółowej analizy słów i gestów, które tworzą liturgię. Gdy zaczyna się niedzielna Msza św. w kościele, na samym początku – mówimy: „Na wejście” – śpiewamy zwykle jakąś pieśń. Jakie jest jej znaczenie? Jaki powinien być dobór pieśni?

Obzędry wejścia wyrażają przybycie Chrystusa, którego Kościół pozdrawia jak swojego Pana i Oblubieńca. Dlatego wstajemy i ze śpiewem witamy Najwyższego Kapłana. Śpiew nas jednocześnie i przez swoją treść wprowadza nas w przeżywane misterium okresu liturgicznego lub święta (OWMR 47). Jest to przede wszystkim radosny hymn wielbiący i powitalny na cześć Chrystusa. Nie jest więc obojętne, czy pieśni mają charakter opisowy, czy zwracają się do Boga w drugiej osobie. Ta druga wersja jest oczywiście zdecydowanie trafniejsza. Wszystkie objaśnienia na ten temat można znaleźć w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego (OWMR). Takie broszurki można nabyć oddzielnie. Nie jest to bynajmniej tekst tylko dla kapłanów, ale także dla wiernych, bo przecież zgromadzona wspólnota też występuje w roli celebransza. Kapłan to Chrystus, a my to Kościół w tym misterium Eucharystii i w każdej sprawowanej liturgii.

Kapłan podchodząc do ołtarza, składa na nim pocałunek. W obrzędzie wschodnim celebrans, nim podejść do ołtarza, wpięrsz się do tego przygotowują u stóp ołtarza przez modlitwę, okadzanie, przywdziewanie szat...

Ołtarz jest symbolem Chrystusa, składającego siebie w ofierze. Ołtarz to miejsce Najświętszej Ofiary dla naszego zbawienia, która się uobecnia w Eucharystii. Jest to niewątpliwie najważniejsze miejsce w świątyni, które nadaje zbawczy sens liturgii. Dlatego kapłan zaznacza to odpowiednim gestem szacunku, jakim jest pocałunek, a w uroczystej celebracji także przez okadzenie ołtarza i krzyża.

Czasem w rycie rzymskim kapłan czyta na głos „Antyfonę na wejście”. Z czym ona jest związana? Od czego zależy jej tekst?

Antyfona na wejście stanowi niejako motto całej celebracji, wyrażone w trybie oznajmującym lub apelatywnym. Skupia naszą uwagę na treści rozpoczętego misterium i pomaga przyjąć odpowiednie usposobienie do uczestnictwa. Zaczerpnięta jest zwykle ze Starego lub Nowego Testamentu i dobrana odpowiednio do teologicznego charakteru dnia. Można ją śpiewać jako uroczysty introit (wstęp), który wtedy pełni rolę pieśni na wejście i ma te same funkcje, lub wyrecytować dla medytacji, której czasem może towarzyszyć okazała uwertura muzyczna, np. organowa. Najczęściej jednak, gdy śpiewamy pieśń, kapłan czyta ją po cichu. Niekiedy, podczas tzw. Mszy cichej, kapłan ją wypowiada na początku, ale umyka nam ona w dalszym ciągu dialogu wstępnego. Nie ma miejsca na krótką choćby medytację. Warto, przygotowując się do liturgii, zwrócić na nią uwagę. Najdoskonalsze bowiem modlitwy w czasie liturgii zaczerpnięte są ze słowa Bożego.

Liturgia Mszy św. rozpoczyna się właściwie znakiem krzyża świętego. Warto chyba w tym miejscu coś więcej powiedzieć o tym znaku, który czynimy, nie tylko na początku Mszy św., wodą święconą wchodząc do kościoła czy rozpoczynając modlitwę, ale także wstając rano czy kładąc się spać, w podróży, w pracy, przy posiłkach i wielu okolicznościach życia...

Znak krzyża to podstawowy, najprostszy i najbardziej wymowny gest naszej wiary, który odnosi nas wprost do odkupienia dokonanego przez Chrystusa, ale przy współudziale całej Trójcy Świętej. Jako chrześcijanie identyfikujemy się z Chrystusem i zawdzięczamy Mu wszystko, czym jesteśmy. Dlatego każda modlitwa, a liturgia jest najdoskonalszą modlitwą, rozpoczyna się tym znakiem. Wskazuje to na fakt, że liturgia ponownie wprowadza nas w to Misterium, które uobecnia się w każdej celebracji, a modlitwa prywatna przywołuje nas do wierności Chrystusowi, któremu oddaliśmy się podczas Eucharystii. Wszystkie sakramentalia opatrzone znakiem krzyża odnoszą nas do tych najświętszych i decydujących wydarzeń zbawczych, jakie uobecniają się na Mszy Świętej. Wejście do kościoła i żegnanie się wodą święconą uświadamia, że wchodzimy w tę świętą przestrzeń spotkania z Bogiem – Odkupicielem. **Pierwsze słowa, jakie wypowiada kapłan po znaku krzyża świętego to: „Pan z wami”!** Spotkałam się z tym, że nie zawsze ludzie dobrze rozumieją to pozdrowienie.

Formuła ta, zwana pozdrowieniem, jest obwieszczeniem, że jest z nami Chrystus, Ten, którego witaliśmy podczas obrzędów wejścia. On jest z nami w sposób możliwy dla Boga: *Gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich.* Taka jest zasada obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym (KL 7). Pozdrowienie to funkcjonuje jak stawienie się w obecności Bożej. Uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy grupą różnych ludzi, zebranych, by Boga o coś prosić lub śpiewać Mu, ale mistycznym ciałem Chrystusa zjednoczonym mocą Ducha Świętego, Jego oblu-

bienią, którą On przygarnia, z którą współdziała i przedstawia Bogu Ojcu.

Czasem kapłan używa formuły: „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”.

Różne są formuły pozdrowienia. Ta, o charakterze trynitarnym, zaczerpnięta z Listu św. Pawła do Koryntian (2 Kor 13, 13), uświadamia, że Misterium Eucharystii to dzieło zbawienia, którego sprawcą jest Bóg Trójjedyny. Każda z Osób Boskich na swój niepowtarzalny sposób uczestniczy w pełni tego dzieła. Działania tych Osób są komplementarne. Przypominamy sobie, że Bóg jako miłość stwórcza i zbawiająca jest źródłem wszystkiego i celem naszego kultu, Jezus Chrystus Syn Boga Ojca został posłany, by nas uratować i po grzechu odzyskać dla Ojca, którego miłość ku nam jest niezmienna, dlatego Syn Boży jest dla nas największym darem, łaską Ojca. Duch Święty scala to, co niemożliwe do scalenia: Boga i stworzenie po grzechu. On sprawia, że dokonania Jezusa Chrystusa dla naszego zbawienia mogą nas osiągnąć, a my możemy z nich skorzystać. Wskutek tego następuje zjednoczenie z Bogiem i ludzi między sobą. To wszystko „wydarza się” w liturgii Eucharystii. Wielki dar i wielka szansa, które trzeba sobie uświadomić na samym początku.

Na pozdrowienie celebransa wierni odpowiadają: „I z duchem twoim”. I ta odpowiedź też wymaga komentarza.

Odpowiedź „I z duchem twoim” jest użyta w tym samym znaczeniu, co pozdrowienie kapłana. *Modły skierowane do Boga przez kapłana* – czytamy w Konstytucji o Liturgii świętej – *który przewodniczy zgromadzeniu zastępując osobę Chrystusa, są wypowiedziane w imieniu całego ludu świętego i wszystkich obecnych* (SC 33). Odpowiedź ludu świadczy o zgodnym, solidarnym i przychylnym nastawieniu do celebransa wiernych zebranych w świątyni.

*Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*